

Błaszczu, Słodkie dzieciństwo (gość. Ana Szen, E

Grałeś kiedyś w żyda
Piłką do tenisa
Posiadacz gonił 15
Choć żaden antysemita
Od połowów na stawach
Do hokejowego bzika
Z Każdą zimą za sprawą Górażdzy
Czy w Górach Henryka
.. bandy sza do tafli
Guma A do kija
.. gwiazdozbioru po szpilach
Z wiosennego pomysłu administracji koszykarz
Miałby ubaw po pachy
My gotowi kurz połykać
Smak gum balonowych
bądź napojów siarkowych
Przez remonty, bez pomocnych zaopatrzeń w OBI
Kosz wiklinowy na zbiory w sadzie śliwkowym
Lipcowy parzok sołtys smarkom pozwolił przerobić
Radziecki kineskop, mało sportowych widowisk
Wyskoki się wypocić, nim ... zdąży...
Głodny wrażeń goblin co tryb włączył swoi
Skuli przyjemności jakich nie przynosił Łowicz

Słodkie dzieciństwo
Którego czasem tak za oknem brak
Chory świat
Chciałabym mieć znowu 10 lat
Życie pędzi za szybko
Chce zatrzymać się, wyjść stąd
Wracam na stary plac
Ale tam już nie ma nas